

**Iwona Jakimowicz-Ostrowska**  
**Akademia Marynarki Wojennej**

## **ZNACZENIE PAŃSTWA NARODOWEGO W PONOWOCZESNEJ RZECZYWISTOŚCI EUROPEJSKIEJ**

### **STRESZCZENIE**

Prezentowany artykuł porusza kwestię identyfikacji Europejczyków z krajem ich pochodzenia oraz znaczenie państwa narodowego we współczesnej europejskiej rzeczywistości. Intensywność i różnorodność zmian oraz procesów towarzyszących globalizacji wpływa na konieczność ponownego przemyślenia roli i funkcji, jakie spełniać miałyby współczesne państwo narodowe na Starym Kontynencie. Autorka pragnie włączyć się w trwającą już od jakiegoś czasu dyskusję na temat obecnego pojmowania związku między konstruowaniem tożsamości narodowej i europejskiej.

#### Słowa kluczowe:

państwo, identyfikacja narodowa, naród, nacjonalizm, wielokulturowość.

### **WSTĘP**

Współczesny świat i Europa, ulegając procesom globalizacji, przekształcają się coraz bardziej w wielokulturową rzeczywistość, w której swojego miejsca szukają także społeczności narodowe. Pojawiają się zatem pytania. Na ile grupa, która posługuje się argumentacją narodowościową, może być traktowana poważnie przez współczesne podmioty międzynarodowe? W jakim stopniu narodowość determinuje poczucie tożsamości jednostek współtworzących daną zbiorowość? Czy każda taka społeczność uchodzi, w oczach międzynarodowych graczy, za partnera, który będzie w stanie spełnić ich warunki i oczekiwania?

Otoczająca nas rzeczywistość, nazywana coraz częściej ponowoczesnością<sup>1</sup>, kreuje inne aniżeli jeszcze pół wieku temu postawy i oczekiwania mieszkańców

---

<sup>1</sup> Termin 'ponowoczesność', lub inaczej 'późna nowoczesność' albo 'płynna nowoczesność', rozumiany będzie za Zygmuntem Baumanem, jako określenie na współczesną rzeczywistość polityczną i społeczną oraz filozofię w niej dominującą. Zob. Z. Bauman, *Płynna nowoczesność*, Kraków 2006.

większości krajów reprezentujących cywilizację zachodnią. Jej immanentną cechą, odróżniającą od czasów nowoczesnych, jest brak u obywateli poczucia pewności wiedzy na jakikolwiek temat. Coraz częściej artykułowane są przez nich wątpliwości dotyczące tych kwestii, które w poprzedniej epoce uznawano za „fundamentalne”, oczywiste i, co chyba najbardziej znamienne, za proste do wyjaśnienia. Postawy niepewności, konformizmu, niezdolności do opowiadania się za określonymi poglądami wynikające z relatywizmu sądów większości mieszkańców krajów europejskich stają się wyzwaniem dla tradycyjnych państw narodowych oraz władz, które stoją na ich czele. Wielokulturowość, która do tej pory występowała w poszczególnych regionach świata jako efekt procesów migracyjnych o różnym podłożu, nigdy dotąd nie stanowiła tak często dyskutowanego problemu wśród członków społeczności europejskich. Nie oznacza ona już tylko współwystępowania na danym obszarze co najmniej kilku różnych kultur czy dążenia do swoistego równouprawnienia współwystępujących kultur i podtrzymania ich różnicowania. Współcześnie wielokulturowość ma, w założeniu, redukować społeczne napięcia i zapobiegać społecznym wstrząsom. Czy coraz wyraźniej uwidaczniające się komplikacje kulturowe w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości politycznej mogą w konsekwencji przysłużyć się w przyszłości państwu narodowemu? To oraz inne sformułowane przez autorkę pytania są stale przedmiotem licznych dyskusji i wątpliwości, a prezentowany artykuł stanowi jedynie wyraz części opinii, jakie pojawiają się podczas tych sporów politycznych oraz akademickich dywagacji.

Globalizacja, będąca jedną z głównych cech współczesnej rzeczywistości, wpływa na zmianę życia społecznego, stosunków gospodarczych i politycznych. Z każdym rokiem, miesiącem, a nawet tygodniem obejmuje kolejne dziedziny życia i obszary geograficzne. Słusznie podkreśla Ulrich Beck, że towary, kapitał finansowy, informacja, a także ludzie przemieszczają się z coraz większą intensywnością. Czy zatem wobec tego procesu granice państw stają się rzeczywiście iluzoryczne, a suwerenność ulega systematycznej erozji<sup>2</sup>? Obserwowane zmiany są przedmiotem badań politologów, socjologów czy filozofów, a ich wpływ na życie codzienne wielu środowisk jest widoczny niemal na każdym kroku. Jak zauważa Benedict Anderson, ciągłym zmianom ulegają nie tylko systemy wartości, ale także ranga i rola między innymi konstytutywnych cech zbiorowości, ich język czy religia<sup>3</sup>. Próby redefinicji tożsamości społeczeństw ponowoczesnych wyraźnie wskazują na zmianę czynników, które stają się istotne dla jej kształtowania<sup>4</sup>. Dynamizm współczesnego świata

<sup>2</sup> U. Beck, *Władza i przeciwładza w epoce globalnej*, Warszawa 2005; Z. Bauman, wyd. cyt.

<sup>3</sup> B. Anderson, *Imagined communities: Reflections on the Origin and Spread of Nationalism*, Londyn 2006, s. 9–36.

<sup>4</sup> *Naród, kultura i państwo w procesach globalizacji*, red. J. Rokicki, M. Banaś, Kraków 2004.

i będące jego konsekwencją zmiany powodują wykształcanie kolejnych form zbiorowości, które mogłyby stać na równi z dotychczas uznawanymi w stosunkach międzynarodowych. Z jednej strony pojawiają się społeczeństwa, których poglądy i wartości są zbieżne, jeśli nie identyczne, z tymi, jakie ujawniają się w innych grupach niezależnie od szerokości geograficznej. Z drugiej rzeczywistość polityczna i ekonomiczna, zdaniem Bohdana Dziemidoka, stymuluje procesy odradzania się dawnych więzi społecznych opartych na identyfikacji z lokalną wspólnotą oraz potrzebie przynależności<sup>5</sup>. Zmieniający się coraz szybciej świat zmusza zarówno współczesne narody, społeczeństwa, jak i jednostki do przewartościowania swoich poglądów, uelastycznienia postaw oraz weryfikacji, uznawanych dotąd za dogmaty, twierdzeń.

Warto jednak pamiętać, że system państw narodowych rodził się i rozwijał we wzajemnej współzależności politycznej, jaką stworzyły na przestrzeni wielu lat kraje europejskie. Wyrażał się on nie tylko poprzez relacje na płaszczyźnie międzynarodowej, ale w precyzowaniu pojęcia suwerenności i terytorialności oraz monopolu władzy sprawowanej w stosunku do obywateli. Gwarantem posiadania władzy było zapewnienie sobie bezpieczeństwa na danym terytorium i przewagi gospodarczej nad innymi podmiotami. Utrata suwerenności i możliwości zapewnienia sobie monopolu użycia siły przez jedno państwo oznaczała zwykle ich wzrost u innych. Państwo narodowe w czasach nowoczesnych wyznaczało swoją autonomię w obrębie określonych granic poprzez relacje z innymi państwami narodowymi. Zdolność koegzystencji z sąsiadami i umiejętność utrzymania własnej niezależności politycznej, pomimo zawieranych sojuszy i budowania wspólnych kolacji, czyniła dany kraj i istniejącą w nim władzę silnymi w oczach ich obywateli.

W czasach ponowoczesnych władza przestała tak istotnie wiązać się ze zdolnością do kontrolowania terytorium. Rzeczywistość państwowa i międzynarodowa, także w konsekwencji rozwoju technologii i komunikacji społecznej oraz relatywizacji postaw społecznych, zaczęła mieć coraz bardziej abstrakcyjny wymiar. W ponowoczesnych państwach system międzynarodowy i system wewnętrzny wzajemnie się przenikają i warunkują. Nie tyle wielkość terytorium, co raczej wyobrażenie na temat jego potencjału ekonomicznego i możliwości na tym polu zaczęło odgrywać istotną rolę. Państwa narodowe utraciły część swoich kompetencji i ograniczyły tym samym swoje możliwości działania, gdy większość ich mieszkańców uznała, że część dotychczasowych kompetencji, głównie w sferze gospodarki, efektywniej realizować będą przedsiębiorstwa lub organizacje międzynarodowe<sup>6</sup>.

---

<sup>5</sup> B. Dziemidok, *Globalizacja a kwestia tożsamości narodowej*, [w:] *Globalizacja i my. Tożsamość lokalna wobec trendów globalnych*, red. R. Piekarski, M. Graban, Kraków 2003, s. 205.

<sup>6</sup> A. Giddens, *Konsekwencje nowoczesności*, wyd. UJ, Kraków 2008, s. 41–56.

Ta konstatacja rodzi jedną z często artykułowanych wątpliwości co do roli i sensu istnienia państwa narodowego we współczesnej rzeczywistości politycznej. Jednym z argumentów, dowodzących coraz słabszej aniżeli dotychczas w historii pozycji państwa narodowego, jest kwestia jego suwerenności. Współczesne wyzwania, ich zasięg i skala powodują, że pojedyncze kraje nie są w stanie poradzić sobie z ich opanowaniem. Ponadto nasilenie się wymiany kulturalnej i gospodarczej, wzrost mobilności czy podejmowanie coraz liczniejszych przedsięwzięć o międzynarodowym zasięgu przez coraz większe grupy mieszkańców klóci się z interesami państw narodowych, które z samej swej definicji hamują i ograniczają taką aktywność obywateli. Chcąc w jakikolwiek sposób kontrolować te procesy i mieć możliwość oddziaływania na nie, przedstawiciele suwerennych organów władzy, częściej aniżeli dotychczas w dziejach państw, decydują się na przekazywane przynależnych im uprawnień organizacjom wielonarodowym. Tym samym ograniczają swoją dotychczasową suwerenność. U zwolenników koncepcji erozji państwa narodowego, tzw. nekrologistów<sup>7</sup>, pojawia się w tym kontekście również wątpliwość dotycząca roli samej władzy centralnej. W dobie szybkiej komunikacji, rozdzielenia pojęć czasu i przestrzeni oraz coraz słabszej identyfikacji obywateli z ojczyzną władza państwowa traci swoje dotychczasowe narzędzia kontroli i wpływu. Państwo, które stało ponad obywatelem oraz budowało swoją siłę na jego przywiązaniu do symboliki, a także posługiwało się narzędziami wynikającymi z monopolu na informacje, jakie — w zależności od interesów — redystrybuowało mieszkańcom, już nie istnieje. Współczesna relacja między państwem a obywatelem ma charakter wzajemnej zależności, w której każda ze stron jest równorzędnym partnerem<sup>8</sup>.

Głębszej refleksji wymaga zatem samo zagadnienie poczucia własnej tożsamości narodowej wśród współcześnie funkcjonujących w Europie dużych i mniejszych społeczności. Problem ten zauważany jest nie tylko na poziomie określonych zbiorowości, ale także poszczególnych mieszkańców Starego Kontynentu. Według opinii José Ortega y Gasseta<sup>9</sup>, każda europejska zbiorowość narodowa ma dwa wymiary — jeden dotyczy uczestnictwa i współtworzenia tego, co nazywamy wielokulturową rzeczywistością Starego Kontynentu, drugi związany jest z ujawnianiem się cech i elementów charakterystycznych dla danego narodu. Konstatacja autora dotyczy

<sup>7</sup> Pojęcie „nekrologizmu” wprowadził w połowie lat osiemdziesiątych XX wieku Kalevi Holist, okręcając nim poglądy o nadejściu kresu państw narodowych. Za: S. Bieleń, *Państwa w stanie kryzysu i upadku?*, [w:] *Państwo w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych*, red. M. Sułek, J. Symonides, wyd. UW, Warszawa 2009, s. 47.

<sup>8</sup> W. Żelazny, *Etniczność. Ład — konflikt — sprawiedliwość*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2006.

<sup>9</sup> J. Gasset, *Rozmyślenia o Europie*, Warszawa 2006, s. 32–35.

faktu, iż już na poziomie kształtowania się tożsamości narodu dana zbiorowość porównuje się z innymi, jedynie europejskimi grupami. Dychotomia tożsamości europejskiej i narodowej faktycznie staje się spójną całością, która rozwija się jedynie z pozoru paralelnie i niezależnie. Zatem, pozwalając sobie na skrót starannie przeprowadzonego wywodu Gasseta, można sformułować tezę, że tworzenie się europejskiej wspólnoty jest ściśle i nierozzerwalnie związane z powstawaniem narodów. Obie tożsamości nie są sobie przeciwstawne, raczej uzupełniają się. Tak postrzegana tożsamość europejska winna być traktowana jako jeden z wielu aspektów pojmowania własnego wielokulturowego „ja” przez społeczność czy jednostkę, podczas gdy tożsamość narodowa wyklucza ją z szerokiego kontekstu kulturowego i ogranicza ramami wyznaczonymi przez daną narodowość.

W tym toku rozumowania istotne są dwie płaszczyzny rozważań — ta, która pozwala jednostce dostrzec, że rozumienie jej własnej tożsamości narodowej odbywa się w swoistej opozycji do innych, choć zawsze i jedynie europejskich narodów (nigdy bowiem zdaniem Gasseta owo porównanie nie dotyczy narodów i tożsamości spoza najbliższego kręgu kulturowego<sup>10</sup>) oraz ta, która zmusza badacza do przyznania, iż tożsamość narodowa jest czymś nabytym. Na płaszczyźnie międzynarodowej owo założenie o koherentności tożsamości narodowej i europejskiej pozwala na odmienne aniżeli powszechnie lansowane spojrzenie na wzajemne relacje i współpracę polityczną, społeczną czy ekonomiczną. Zaprzestanie ciągłego ich konfrontowania ułatwia również budowę ładu europejskiego. Podobnie drugie założenie, iż nikt nie rodzi się z genetycznie uwarunkowanym postrzeganiem własnej tożsamości narodowej zmusza do poszerzenia spektrum zagadnień, jakie należy uwzględnić podczas dywagacji na temat porządku międzynarodowego. W tak rozumianym kontekście państwo europejskie, tak jak to dotychczas bywało jego w historii, poprzez lansowaną ideologię czy prowadzoną edukację, w procesie socjalizacji obywatela kształtuje w nim owo poczucie odmienności narodowej oraz postawę, którą współcześnie zwykło się nazywać nacjonalistyczną.

Pojawia się zatem pytanie o postrzeganie postaw nacjonalistycznych we współczesnej wielokulturowej Europie. Wiek XX i przykre doświadczenia społeczności europejskiej z tego okresu spowodowały, iż obecnie nacjonalizm przedstawiany jest nader często z perspektywy negatywnej postawy reprezentowanej przez określone jednostki oraz grupy. Poprawność polityczna i doświadczenia historyczne ubiegłego stulecia powodują, że wszelka próba dyskusji na temat współczesnego nacjonalizmu staje się niezwykle trudna, a czasami wręcz niemożliwa. Powodem takiego stanu

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 51–57.

rzeczy jest nadal wysoki stopień zaangażowania emocjonalnego każdego z dyskutantów oraz obawa przed posądzeniem o sprzyjanie poglądom przypisywanym, słusznie lub nie, doktrynie nacjonalizmu.

Jednym z głównych problemów debaty dotyczącej współczesnej tożsamości narodowej jest kwestia samego definiowania pojęcia narodowość. Próby jego sprecyzowania budzą wiele kontrowersji wśród przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych — od prawników, poprzez specjalistów nauk społecznych, aż po językoznawców i filologów. Nie istnieją jednoznaczne, powszechnie akceptowane definicje tego terminu. Co więcej, jego zastosowanie oraz kontekst, w jakim pojawia się w różnych opracowaniach, wywołuje wiele sporów. Widoczne są one choćby na polu semantyki, gdzie samo pojmowanie danego wyrażenia może utrudniać w istotny sposób dalszą debatę. I tak na przykład w języku angielskim istnieją dwa odpowiedniki polskiego słowa naród — *nation* i *people*. Pierwsze określa grupę ludzi związanych ze sobą kulturowo, drugie jest znaczeniowo bliższe polskiemu słowu obywatele, choć nie jest z nim równoznaczne. Słowo *nationality* oznacza natomiast obywatelstwo, a nie — jak mogłoby się zdawać — przynależność narodową<sup>11</sup>. Owo rozróżnienie występujące w jednym języku nie znajduje swego odbicia w drugim, a taka sytuacja w istotny sposób komplikuje merytoryczną dyskusję na arenie międzynarodowej. Trudnością jest również samo definiowanie pojęcia naród, a w dalszej perspektywie nacjonalizm. Jak podaje w swojej pracy Sozański, Max Weber zdefiniował naród jako grupę ludzi połączonych przekonaniem o wspólnocie pochodzenia, dążącą do uzyskania lub utrzymania niezależności swojego państwa. Za mniejszości narodowe uznać zatem należy grupy utożsamiające się z narodami mającymi własne państwa, a za mniejszości etniczne — grupy bezpaństwowe<sup>12</sup>.

Cezary Żołędowski podkreśla, że grupy nieposiadające własnego państwa, ale wyróżniające się poczuciem przynależności do innego narodu niż dominujący na danym terytorium, również nazywa się mniejszościami narodowymi, a zatem przyznaje się im prawo do nazywania siebie częścią jakiegoś konkretnego narodu. Zbiorowości te bowiem nie mają kraju postrzeganego jako ich ojczyzna, ale charakteryzuje je zbiorowe poczucie odrębności narodowej mimo zamieszkiwania w całości na terytorium jednego lub kilku państw<sup>13</sup>.

---

<sup>11</sup> A. S. Hornby, *Oxford Advanced learner's Dictionary*, 2000.

<sup>12</sup> J. Sozański, *Ochrona mniejszości w systemie uniwersalnym, europejskim i wspólnotowym*, Warszawa 2002, s. 20–21.

<sup>13</sup> C. Żołędowski, *Białorusini i Litwini w Polsce, Polacy na Białorusi i Litwie. Uwarunkowania współczesnych stosunków między większością i mniejszościami narodowymi*, Warszawa 2003, s. 31.

Jeśli przyjąć, za Ernestem Gellnerem, że za należących do jednego narodu uznawać możemy tych, którzy uczestniczą w tej samej kulturze, przez którą rozumieć będziemy system idei, znaków, skojarzeń, sposobów zachowania i porozumiewania<sup>14</sup>, to w podobny sposób pojmować należy osoby, które stanowią mniejszości narodowe lub etniczne, a granica różniąca oba pojęcia będzie w wielu przypadkach niezwykle elastyczna i płynna.

Współcześnie proces określenia czym jest naród, nie może być bez refleksji nad tym, czym jest etniczność. Coraz częściej bowiem oba te pojęcia oraz stojące za nimi doświadczenia polityczne są ze sobą powiązane. Jak zauważa Ewa Nowicka, współczesne zbiorowości etniczne, mechanizmy ich samoidentyfikacji i funkcjonowania w dzisiejszym świecie w coraz mniejszym stopniu przypominają te sprzed ponad stu lat<sup>15</sup>.

Zaproponowane przez Józefa Chlebowczyka, często przywoływane przez badaczy tematu, definicja i sposób postrzegania pojęcia etniczności<sup>16</sup> zostały współcześnie rozwinięte i wzbogacone, między innymi w pracy Urlicha Becka, o czynniki warunkujące współczesną rzeczywistość polityczną<sup>17</sup>. Obaj autorzy podkreślają znaczenie więzi etnicznych i rolę, jaką odgrywają one w budowaniu poczucia wspólnoty w świecie ulegającym procesom globalizacji. Beck jednak prognozuje, że zmieniająca się współczesna polityka doprowadzi do silnego odradzania się etnicyzmu, który w przeciwieństwie do nacjonalizmu, jak pierwotnie zakładał Chlebowczyk, nie będzie dążył do podboju i asymilacji obcych, ale domagać się będzie ekskluzji wszystkich kulturowo wobec niego odmiennych. Według Becka odpowiedzią na procesy zachodzące w czasach drugiej nowoczesności stanie się państwo etniczne<sup>18</sup>.

Dla debaty europejskiej o współczesnym narodzie i nacjonalizmie ważne jest również dostrzeżenie roli państwa w procesie kształtowania i utrwalania się

---

<sup>14</sup> E. Gellner, *Narody i nacjonalizm*, Warszawa 1991, s. 16.

<sup>15</sup> E. Nowicka, *Etniczność na sprzedaż i/lub etniczność domowa*, [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce w świetle Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku*, red. L. Adamczuk, S. Łodziński, Warszawa 2006, s. 285–286.

<sup>16</sup> J. Chlebowczyk, *O prawie narodów do bytu małych i młodych narodów. Kwestia narodowa i procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początku XX w.)*, Warszawa 1983.

<sup>17</sup> U. Beck, *Władza i przeciwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, Warszawa 2005, s. 312–332.

<sup>18</sup> Zwiększona aktywność polityczna oraz domaganie się odmiennych praw i przyznania statusu mniejszości etnicznej lub narodowej są postrzegane przez część politologów jako działania zmierzające w przyszłości od redefinicji własnej tożsamości. Ta zaś prowadzić może do pojawienia się haseł niezależności politycznej grup, które obecnie postrzegane są jako zbiorowości regionalne, np. Kaszubi i Ślązacy.

świadomości narodowej jego obywateli. Wyróżnić można dwa podstawowe modele jego powstawania. W pierwszym państwo, czy odpowiadające mu struktury polityczne, tworzy przestrzeń polityczną i ekonomiczną, w ramach której rozwijają się więzi kulturowe i społeczne, a w ich konsekwencji powstaje homogeniczny naród. W drugim społeczność, która bez względu na narzucaną koncepcję polityczno-ekonomiczną, ukształtowała własną kulturę narodową, może funkcjonować w ramach państwa ze swej woli. Jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że dopiero od końca XVIII wieku (a ściślej od zmian, jakie wprowadziła Wielka Rewolucja Francuska) w Europie nastąpiło utożsamianie się ogółu obywateli z państwem, to jesteśmy w stanie podjąć próbę sprecyzowania pojęć współczesnego narodu i nacjonalizmu<sup>19</sup>. Rozróżnić przy tym należy nacjonalizm od nacjonalitaryzmu. Pierwszy zakłada postrzeganie narodu jako wspólnoty etniczno-kulturowej, podczas gdy drugi uznaje naród za społeczność wytworzoną przez procesy historyczno-państwowe<sup>20</sup>. Idąc tym tokiem myślenia, za „nacjonalistyczną” uznać można w międzywojennej Polsce „ideę jagiellońską”, podczas gdy „idei piastowskiej” winno się przypisać cechy „nacjonalitarne”<sup>21</sup>. Owo rozróżnienie obu pojęć powoduje kolejne komplikacje i tak nie błahej materii, jaką jest badanie współczesnego nacjonalizmu. Czy jednak współczesny nacjonalizm oraz związane z nim pojęcie narodu są nadal tak samo rozumiane jak sto lat temu? Jaka jest relacja pomiędzy współczesnym nacjonalizmem a państwem?

Uznając, że ludzie chcą żyć w zorganizowanych wspólnotach i muszą je na różne sposoby tworzyć, naród traktować można jako formę organizacji życia zbiorowego. Jest on bowiem wyrazem woli wspólnej koegzystencji określonej grupy jednostek. Nieustające zmiany otaczającego świata budzą silną potrzebę przynależności do jakiejś wspólnoty, która jest w stanie stworzyć choćby iluzję bezpieczeństwa. Globalizacja z jednej strony wpływa na zmniejszenie się zakresu suwerenności współczesnego państwa i funkcjonującego w jego granicach narodu<sup>22</sup>, z drugiej jednak stawia wyzwania dla jego działań kształtujących tożsamość zamieszkujących dany teren obywateli<sup>23</sup>. Nadal bowiem to naród oraz stworzone przez niego państwo,

<sup>19</sup> I. Jakimowicz-Ostrowska, *Etniczność i asymilacja po obu stronach Atlantyku*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego”, 2007, s. 254–263.

<sup>20</sup> J. Bartyzel, *Na antypodach idei narodowej: nacjonalizm a nacjonalitaryzm*, [w:] *Ideologie, doktryny i ruchy narodowe*, red. S. Stepień, Lublin 2006, s. 15–27.

<sup>21</sup> Znając jednak historię polityczną dwudziestolecia międzywojennego w Polsce, nietrudno zauważyć pewien paradoks. Endecja i jej przywódca Roman Dmowski tracą w takim ujęciu część przypisywanych im cech nacjonalistycznych, które przenoszą się na obóz propiłusydzykowski.

<sup>22</sup> J. Polkowska-Kujawa, *Perspektywy państwa narodowego w kontekście integracji europejskiej i globalizacji*, [w:], *Współczesna Europa w procesie zmian*, red. taż, Warszawa 2006, s. 75–92.

<sup>23</sup> W. Misiak, *Tożsamość a przyszłość państw narodowych*, [w:], *Tożsamość bez granic. Współczesne wyzwania*, red. E. Budakowska, Warszawa 2005, s. 73–75.



niezależnie od stopnia uwikłania w relacje międzynarodowe, realizują te obszary polityki, które związane są z kształtowaniem się postaw jego członków. To państwo prowadząc politykę społeczną, edukacyjną oraz dzięki odpowiednim działaniom propagandowo-medialnym, kreuje określony obraz rzeczywistości międzynarodowej. Dzięki takim narzędziom utwierdza swoich mieszkańców w przekonaniu, że żyjąc w dotychczasowej wspólnotie narodowej, mogą czuć się bezpiecznie lub w razie zagrożenia liczyć na ochronę oraz wsparcie ze strony członków swojej grupy. Potwierdza się zatem konstatacja wspomnianego już Gellnera, że nacjonalizm jest konsekwencją aktualnego porządku społecznego danej grupy<sup>24</sup>. Stanowi on odpowiedź na zagrożenia współczesnego świata i chroni naród oraz jednostki go współtworzące przed potencjalnymi niebezpieczeństwami współczesnej polityki międzynarodowej.

Wydarzenia lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia oraz dynamiczne zmiany ostatnich lat mogły utwierdzić część mieszkańców Europy w przekonaniu, że jedynie silny związek z własną grupą oparty na niekwestionowanej przynależności staje się gwarantem siły pozwalającej stawić czoła bieżącym problemom. Coraz częściej przez przywódców partii europejskich głoszone są, w mniej lub bardziej zawoalowany sposób, hasła jedności narodowej i etnicznej. Ponadto ujawniony w dramatycznych okolicznościach, po 2001 roku w USA i kilka miesięcy później na Starym Kontynencie, konflikt kulturowo-cywilizacyjny wpływa na oswojenie się Europejczyków z myślą, że naród lub wspólnota etniczna są naturalnymi i podstawowymi bytami<sup>25</sup>. Akceptacja części poglądów, które do tej pory uchodziły za co najmniej niepoprawne politycznie, stworzyła możliwość odrodzenia się koncepcji i postaw nacjonalistycznych. Okazuje się bowiem, że to właśnie nacjonalizm stoi na straży naszej tożsamości. Mimo lansowanego poglądu o płynności naszych czasów i ponowoczesnej rzeczywistości, w której funkcjonują obecnie zbiorowości i jednostki, potrzeba jasnego umiejscowienia się na mapie społecznej u Europejczyków jest nadal silna. Renesans postaw nacjonalistycznych staje się zatem reakcją na bodźce charakterystyczne dla czasów ponowoczesnych, oddziałujące na poszczególnych obywateli oraz na wizerunek świata, jaki kreują same państwa.

Podłożem dzisiejszej integracji danych zbiorowości, w tym grup narodowych, coraz częściej staje się określenie granic między „nami a nimi” czy „swoimi a obcymi”. Ich wytyczanie oparte jest na zakodowanych w ludzkiej świadomości mentalnych podziałach, które odnoszą się głównie do różnic, w tym religijnych, obyczajowych czy językowych, jakie pojawiają się pomiędzy poszczególnymi grupami. Podziały narodowe wynikają zatem nie tyle z faktu, że dane narody powstały

---

<sup>24</sup> E. Gellner, wyd. cyt., s. 58–65.

<sup>25</sup> U. Altermatt, *Sarajewo przestrzega: etnonacjonalizm w Europie*, Kraków 1998, s. 13.

na bazie innych wartości czy norm, co raczej są efektem przeobrażeń i podziałów, jakie zachodzą zarówno między narodami, jak i wewnątrz danej kultury<sup>26</sup>. We współczesnej Europie, w dobie tzw. ponowoczesności, tożsamość narodowa stała się jedną z wielu tożsamości, jakie towarzyszą człowiekowi w różnych okresach i wymiarach jego egzystencji. Człowiek konstruujący swoją nowoczesną tożsamość narodową stanął przed nieznanymi do tej pory dylematami związanymi z koniecznością łączenia wielu odmiennych, a nawet wykluczających się elementów<sup>27</sup>.

Powyższe rozważania nasuwają jeszcze jedną konstatację — poczucie wspólnoty, zwłaszcza wspólnoty narodowej, musi być budowane w oparciu o poczucie bezpieczeństwa. Jak pokazały wydarzenia ostatnich dwóch dekad, nadal jedynie władza, która jest zdolna przekonać daną grupę o swojej możliwości zbudowania systemu ochrony i zagwarantowania spokojnej egzystencji, może mieć nadzieję na lojalność obywateli. Taką predyspozycję w sposób naturalny ma państwo narodowe, bowiem nawet najbardziej rozwinięte i wpływowe korporacje o zasięgu globalnym czy organizacje ponadnarodowe nie będą do wachlarza swoich priorytetów zaliczać kwestii obrony obywateli czy organizowania struktur militarnych do ich ochrony. Przedsiębiorstwa, nawet działające w skali globalnej, nie są z natury strukturami militarnymi i nie posiadają prawnych narzędzi do wprowadzania sankcji oraz środków przymusu. Tę funkcję, strażnika i jedyne podmiotu egzekwującego stosownie prawa, wypełnia, także w czasach ponowoczesnych, tylko państwo. Ponadto żadne rządy ponadpaństwowe czy instytucje transnarodowe powołane w celu pomnażania potencjału gospodarczego nie wypełnią funkcji socjalnych. Nadal od państw oczekuje się pomocy w chwilach kryzysów gospodarczych, załamań koniunktury czy nieporadności obywatela w radzeniu sobie z otaczającą rzeczywistością. To wobec państwa, a nie korporacji wysuwane są postulaty: realizacji praw człowieka, gwarancji zasad demokracji, prowadzenia polityki kulturalnej i oświatowej, ochrony środowiska naturalnego, wsparcia określonych grup społecznych, takich jak niepełnosprawni czy emeryci. Jakkolwiek mocno nie odczuwano by skutków globalizacji i zdawano sobie sprawę ze zmian w ponowoczesnym świecie, powyższe żądania kierowane są pod adresem rządów państwowych, a nie zarządów międzynarodowych spółek<sup>28</sup>.

---

<sup>26</sup> A. Grzymała-Kazłowska, *Konstruowanie „innego”. Wizerunki imigrantów w Polsce*, wyd. UW, Warszawa 2007, s. 12.

<sup>27</sup> E. Wnuk-Lipiński, *Świat międzyepoki. Globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, Kraków 2004, s. 215–232.

<sup>28</sup> J. Symonides, *Państwo w procesie globalizacji*, [w:] *Państwo w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych*, red. M. Sułek, J. Symonides, wyd. UW, Warszawa 2009, s. 157–178.

O ile współczesność uczyniła z organizacji i struktur ponadnarodowych podmioty gospodarcze, to w obrębie światowego porządku politycznego oraz militarnego głównymi aktorami nadal pozostają państwa. Najlepiej w rolę „strażników” wchodzi państwa narodowe. Im bardziej bowiem polityka staje się kosmopolityczna, a interesy wielonarodowe, tym bardziej, dla zachowania poczucia bezpieczeństwa, popularne stają się hasła nacjonalizmu oraz ich wyraziciel — państwo narodowe. Tylko ono jest w stanie uzyskać legitymację do użycia siły oraz przekonać obywateli do swojego monopolu w kwestiach stosowania środków przymusu.

W czasach ponowoczesnych państwo narodowe jest zobligowane nie tyle do poszerzania przestrzeni terytorialnej, ile do zagwarantowania bezpieczeństwa i pokoju. Okazuje się, iż rzeczywistość polityczna nie wymaga od władz państwowych gotowości do podejmowania działań militarnych, a raczej kompetencji w zakresie współpracy międzynarodowej oraz budowania sojuszy i tworzenia praw gwarantujących porozumienie i stabilność. Siła państwa mierzona jest jego zdolnością pokojowego konstruowania rzeczywistości międzynarodowej oraz stabilizowania sytuacji wewnątrz kraju.

Pojawia się zatem pewna paralelność — im bardziej globalizuje się świat oraz im bardziej, na różnych poziomach, wielokulturowa staje się otaczająca rzeczywistość, tym częściej obywatele ulegają hasłom głoszonym przez nacjonalistów. Owa wielokulturowa, kosmopolityczna i opcjonalna rzeczywistość pozbawiła jednostkę jednego, stałego punktu odniesienia, jakim był dotychczas własny naród. Mobilność dzisiejszych Europejczyków powoduje, że dewaluacji ulegają więzi lokalne i związane z nimi dziedzictwo kulturowe. Jednocześnie procesy migracyjne prowadzą do tworzenia nowych wspólnot, a wraz z nimi do przekształcania się państw. Człowiek ruchliwy, nieustannie poruszający się po całej przestrzeni zdominowanej przez tradycje cywilizacji europejskiej, za punkt odniesienia przyjmuje ponownie własną tożsamość narodową. Nie oznacza to jednak, że nie akceptuje nowej wielokulturowej rzeczywistości. Utożsamia on jedynie część swojej indywidualnej postawy z postawą określonej grupy narodowej<sup>29</sup>. Nie zawsze prowadzi to do odradzania się ideologii i poglądów nacjonalistycznych w ich dawnej formie. Można wyróżnić trzy zasadnicze postawy Europejczyków wobec tych tendencji.

Pierwsza z nich wyraża się akceptacją i wyważonym stosunkiem do zachodzących zmian. Osoby ją reprezentujące wykazują głębokie zrozumienie dla dynamicznych procesów ekonomicznych, społecznych i politycznych na świecie. Dyfuzja

---

<sup>29</sup> Następuje wówczas identyfikacja tożsamości jednostkowej i grupowej danego człowieka, w których dominującą rolę zajmuje płaszczyzna narodowa, jako podstawowy czynnik dystynktywny.

kulturowa zaś postrzegana jest przez nich jako źródło potencjalnych korzyści. Wyzbywając się uprzedzeń, zdając sobie sprawę zarówno z korzyści, jak i wad współczesnych przemian, a także odrzucając wiele stereotypów, zakładają, że naród jako forma organizacji określonych zbiorowości będzie rozwijać się razem z tymi zmianami.

Kolejna postawa charakteryzuje się biernością, czasem wręcz obojętnością wobec ewoluującej rzeczywistości. Jej wyraziciele nie tylko nie zajmują określonego stanowiska wobec bieżących wydarzeń, ale wręcz wykazują wobec nich pewną ignorancję. Postawa ta wynikać może zarówno z indolencji intelektualnej, oportuniźmu, jak i założenia, że konsekwencje owych przeobrażeń są odczuwalne dopiero w dłuższej perspektywie czasowej, która wykracza poza ramy życia poszczególnych jednostek. Problem ten w pojęciu jej wyrazicieli ich samych nie dotyczy, a zatem nie ma co przywiązywać do niego nadmiernej wagi.

Ostatnia postawa najszybciej może przyczynić się do renesansu czy nawet dalszego rozwoju współczesnych postaw nacjonalistycznych. Reprezentujące ją jednostki odczuwają bowiem wyraźny i silny strach przed wszelkimi zmianami. Wynikać on może zarówno z braku zrozumienia dla procesu, jakim jest przekształcanie się rzeczywistości politycznej, jak i lęku przed jego bezpośrednimi konsekwencjami. Jakakolwiek krytyka ich narodu lub państwa na arenie międzynarodowej lub wewnątrz kraju odbierana jest jako potencjalny zamach na suwerenność danej zbiorowości. Podobnie reakcje na propozycję jakiegokolwiek dialogu na forum publicznym są nerwowe i emocjonalne. Wszelka zmienność, niepewność czy nieprzewidywalność wywołuje poczucie lęku i zagrożenia<sup>30</sup>. Jednostki je odczuwające niemal obsesyjnie pragną zapewnić sobie poczucie stabilizacji, a to właśnie proponuje im ideologia nacjonalistyczna. Postawa sprzyjająca podatności na tego typu hasła może być również świadomie kształtowana wśród części obywateli przez określone elity rządzące. Dzięki takim zabiegom mogą one przejąć lub utrzymać wpływy oraz poparcie u części elektoratu politycznego. Następuje zatem, doskonale znana z historii XX wieku, sytuacja, kiedy nacjonalizm cementuje poczucie jedności wśród członków danego narodu. Ponadto coraz częściej narodowość czy wynikające z niej postawy patriotyzmu oraz nacjonalizmu odnoszone są do „cywilizowanych” kultur świata zachodniego, podczas gdy te same postawy nazywane są „fundamentalistycznymi” lub „skrajnie radykalnymi”, gdy dotyczą świata kultur pozaeuropejskich<sup>31</sup>.

---

<sup>30</sup> Z. Bauman, *Wolność*, Kraków 1995, s. 54.

<sup>31</sup> J. N. Pieters, *Ethnicities and global multiculturalism. Pants for an octopus*, USA 2007, pp. 16–43.

Paradoksem współczesnej polityki jest pojawianie się coraz częściej poglądów i postaw wzajemnie się wykluczających. Nowoczesna kultura łączy w sobie całkowicie sprzeczne tendencje. Z jednej strony coraz większy poklask zyskują hasła uniwersalistyczne, liberalne, skierowane na wolność jednostki, z drugiej zaś w całej Europie obserwujemy procesy separatystyczne, różnicujące i indywidualizujące nie tylko poszczególne grupy na poziomie narodu, ale także regionu<sup>32</sup>. Wielokulturowość wynikająca z coraz powszechniejszych oraz bardziej licznych migracji przedstawicieli odmiennych obszarów cywilizacyjnych, a także tempo życia współczesnych społeczeństw skłania część osób do poszukiwania własnej tożsamości. Zdaniem Willa Kymlicka<sup>33</sup> to właśnie wielokulturowość jest sposobem pozwalającym ludziom na publiczną identyfikację ze swoją grupą etniczną, narodową czy religijną bez obawy, że będzie to pretekstem do ich stygmatyzacji. Według niego polityka multikulturalizmu, nazywana też polityką polietniczności, pozwala na integrację społeczną członków różnych środowisk kulturowych bez obawy o ewentualne dążenie z ich strony do separatyzmu. Warunkiem jednak tak prowadzonej polityki jest pogodzenie się ze strony przedstawicieli grupy dominującej z utratą dotychczasowej, centralnej pozycji oraz monopolu na określanie tego, co jest standardem dla wszystkich. Rodząca się, w wyniku globalizacji, homogenizacja kulturowa społeczeństwa światowego implikuje bowiem występowanie postaw indywidualistycznych u niektórych jego członków. Według Bokszańskiego współczesny nacjonalizm proponuje zaś atrakcyjną i stosunkowo prostą odpowiedź na pytanie „Kim jestem?”. Opierając się na znanej już wcześniej konfrontacji „my” i „oni”, „stare” i „nowe” oraz „znane” i „obce”, pozwala na dość łatwe określenie własnej przynależności do danego narodu<sup>34</sup>. Antonina Kłoskowska zwraca uwagę, że tożsamość narodowa związana jest z autostereotypami i heterostereotypami będącymi efektem kulturalizacji i socjalizacji jednostki<sup>35</sup>. Każdy czuje się najbezpieczniej, kiedy otaczający go ludzie są do niego podobni. Ich wygląd, kultura, język czy religia są tożsame z tym, co dana jednostka sama sobą reprezentuje. Poczucie bezpieczeństwa zakłóca wszystko co inne, niepoznane i w konsekwencji niezrozumiałe.

Im szybciej politycy europejscy, jak i sami obywatele Starego Kontynentu, zauważą ową prawidłowość oraz podejmą próbę zmiany dotychczasowego stanu rzeczy,

---

<sup>32</sup> J. P. Hudzik, *Nacjonalizm w społeczno-kulturowych realiach współczesności*, wyd. cyt., s. 83–101.

<sup>33</sup> W. Kymlicka, *Multiculturalism and Minority rights: west and east*, ‘Journal on ethno-politics and minority issues in Europe’, issue 4/2002, [www.ecmi.de](http://www.ecmi.de).

<sup>34</sup> Z. Bokszański, *Stereotyp a kultura*, Wrocław 2001, s. 89–97.

<sup>35</sup> A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 2005, s. 108–109.

tym większa jest szansa neutralizacji odradzających się współcześnie radykalnych tendencji nacjonalistycznych. Naiwnością jest zaprzeczanie, że jednostka potrzebuje własnej, tylko jej przypisanej przestrzeni, która w naturalny sposób określi jej tożsamość. Mimo płynności ponowoczesnego świata każdy poszukuje własnego *constans*, stałego punktu odniesienia, który ułatwi mu zrozumienie i oswojenie otaczającego świata. Państwo, w tym państwo narodowe, nadal pozostaje jedynym gwarantem ładu i bezpieczeństwa międzynarodowego. Jak uwidoczniło się to w czasie ostatnio trwającego kryzysu gospodarczego, jest ono także w stanie zapewnić ochronę socjalną czy pozwolić na dostęp do dóbr kultury, na jakie nie mogą pozwolić sobie kierujące się bilansem zysków i strat organizacje i przedsiębiorstwa transnarodowe. Podobnie tylko państwo zatroszczy się o to, by zrekompensować straty błędnych decyzji zarządów spółek i banków swoim obywatelom czy też wspomóc ich w obliczu klęsk i katastrof żywiołowych.

Pytanie, jakie powinno pojawić się w tym momencie rozważań, dotyczy zatem już nie tyle znaczenia państwa narodowego w ponowoczesnej rzeczywistości europejskiej, co raczej formy, jaką powinno ono przyjąć, aby odpowiednio reagować na wyzwania współczesnej europejskiej, a tym samej światowej rzeczywistości.

## WNIOSKI

Głoszony przez część badaczy koniec państwa narodowego wydaje się być w kontekście prezentowanych w artykule poglądów nieco przedczesny<sup>36</sup>. Jak twierdzi Pierre Manet, państwo i naród są dla nowożytnej Europy tym, czym były dla antycznej Grecji państwa-miasta<sup>37</sup>. Nadal bowiem to naród, jako podstawowa forma życia zbiorowego społeczeństw europejskich, postrzegany jest jako najlepsza, choć nie najbardziej doskonała, wspólnota, w ramach której jednostki mogą realizować swoje aspiracje i zaspokajać ambicje. Efektem lub też pochodną istnienia państw narodowych był i jest rozwój, niejako w ich cieniu, nacjonalizmów, rozumianych jako forma świadomości danej grupy, zakładająca przyswajanie dziedzictwa kulturowego przepuszczonego przez filtr rozwijanego przez tę społeczność

<sup>36</sup> U. Beck, *Władza i przeciwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, Warszawa 2005; J. Habermas, *Obywatelstwo a tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*, Warszawa 2003; Z. Bauman, *Globalizacja*, Warszawa 2000.

<sup>37</sup> P. Manet, *Racja narodów. Refleksje na temat demokracji w Europie*, Elbląg 2008, s. 56.

dziejopisarstwa i autorefleksji<sup>38</sup>. Często nadal, zarówno na poziomie jednostki, jak i grupy, posługuje się on uproszczeniem w postrzeganiu zagrożenia. Wszystko co obce i nie w pełni zrozumiałe jest potencjalnie niebezpieczne. Wizerunek własnego narodu jest przedstawiany jako wyidealizowany i spójny. Inni, obcy ukazywani są jako niedoskonalani i pełni sprzeczności<sup>39</sup>. Przyjmując, że tożsamość narodowa jest nie tyle stanem, który raz osiągnięty pozostaje dla danej zbiorowości niezmienną jej właściwością, ale procesem nieustannego tworzenia własnej indywidualności i odmienności, cechy dystynktywne ją współtworzące jawią się jako elementy o niezwyklej sile. Wśród wielu wewnętrznych (jednostkowych) i zewnętrznych (społecznych) czynników warunkujących poczucie przynależności każdego do danej grupy mają one nie tylko właściwości odróżniające przedstawicieli jednej wspólnoty od drugiej,<sup>40</sup> ale także integrujące. Składanie wszystkich fragmentów tworzących naszą tożsamość narodową w jedną zwartą i spójną całość staje się obecnie niezwykle trudnym i skomplikowanym działaniem. Czy zatem elastyczność, dynamizm i zmienność współczesnego świata nie wpłynęły na wykształcenie się nowej formy tożsamości jednostki, której cechami wyróżniającymi będą niestałość poglądów i chimeryczna reakcja na działania polityczne<sup>41</sup>? Niematerialne elementy rzeczywistości, które nabrały w ostatnim czasie znacznej wartości, oraz konieczność nieustannego przystosowywania się mogą być czynnikami sprzyjającymi tworzeniu się nowego sposobu pojmowania przez jednostkę własnej odrębności w ponowoczesnej rzeczywistości. Owa „płynność” naszych czasów nie zmusza już większości społeczeństwa do jednoznacznego samookreślenia się<sup>42</sup>. Jednak pytanie o tożsamość jednostki oraz jej przynależność narodową nadal pozostaje istotne i aktualne, zarówno na poziomie relacji interpersonalnych, jak i międzynarodowych.

<sup>38</sup> J. Habermas, *Faktyczność i obowiązywanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, Warszawa 2005, s. 549–552.

<sup>39</sup> Pojmowanie obcego w kulturze europejskiej oparte jest na dwojakim rozumieniu tego słowa. Grecy obcego nazywają *atopos*, czyli ktoś „spoza”, nie mający swojego miejsca, barbarzyńca lub *ksenon* czyli „gość”. Zawsze jednak „obcy” był dla nich radykalnie inny i domagał się uznania swojej odmienności. Być może właśnie wpływ tradycji greckich powoduje, że europejski stosunek do „innych” cechuje dystans i nieufność.

<sup>40</sup> T. Edensor, *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, Kraków 2004, s. 40-47, Z. Bokszański, *Stereotypy a kultura*, Wrocław 2001, s. 89-106.

<sup>41</sup> Z. Bauman, *Tożsamość – jaka była, jest i po co?*, (w:) „Wokół problemów tożsamości” pod red. A. Jawłowskiej, Warszawa 2001, s. 8-25.

<sup>42</sup> Z. Bauman, *Tożsamość*, Gdańsk 2007, s. 51-57; A. Giddens, *Nowoczesność i tożsamość*, Warszawa 2006, s. 248-284.

## BIBLIOGRAFIA

- [1] Altermatt U., *Sarajewo przestrzega: etnonacjonalizm w Europie*, ZNAK, Kraków 1998.
- [2] Anderson B., *Imagined communities: Reflections on the Origin and Spread of Nationalism*, VERSO, Londyn 2006.
- [3] Bartyzel J., *Na antypodach idei narodowej: nacjonalizm a nacjonalitaryzm*, [w:] *Ideologie, doktryny i ruchy narodowe*, red. S. Stepień, Lublin 2006.
- [4] Bauman Z., *Globalizacja*, PIW, Warszawa 2000.
- [5] Bauman Z., *Płynna nowoczesność*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2006.
- [6] Bauman Z., *Tożsamość — jaka była, jest i po co?*, [w:] *Wokół problemów tożsamości*, red. A. Jawłowska, Warszawa 2001.
- [7] Bauman Z., *Tożsamość*, GWP, Gdańsk 2007.
- [8] Bauman, Z., *Wolność*, Kraków 1995.
- [9] Beck U., *Władza i przeciwwładza w epoce globalnej*, Scholar, Warszawa 2005.
- [10] Bokszański Z., *Stereotypy a kultura*, Wrocław 2001.
- [11] Chlebowczyk J., *O prawie narodów do bytu małych i młodych narodów. Kwestia narodowa i procesy narodotwórcze we wschodniej Europie Środkowej w dobie kapitalizmu (od schyłku XVIII do początku XX w.)*, PWN, Warszawa 1983.
- [12] Dziemidok B., *Globalizacja a kwestia tożsamości narodowej*, [w:] *Globalizacja i my. Tożsamość lokalna wobec trendów globalnych*, red. R. Piekarski, M. Graban, Universitas, Kraków 2003.
- [13] Edensor T., *Tożsamość narodowa, kultura popularna i życie codzienne*, wyd. UJ, Kraków 2004.
- [14] Gasset J., *Rozmyślenia o Europie*, wyd. UW, Warszawa 2006.
- [15] Gellner E., *Narody i nacjonalizm*, PIW, Warszawa 1991.
- [16] Giddens A., *Konsekwencje nowoczesności*, wyd. UJ, Kraków 2008.
- [17] Giddens A., *Nowoczesność i tożsamość*, PWN, Warszawa 2006.
- [18] Grzymała-Kazłowska A., *Konstruowanie „innego”. Wizerunki imigrantów w Polsce*, wyd. UW, Warszawa 2007.
- [19] Habermas J., *Faktyczność i obowiązywanie. Teoria dyskursu wobec zagadnień prawa i demokratycznego państwa prawnego*, Scholar, Warszawa 2005.



- [20] Habermas J., *Obywatelstwo a tożsamość narodowa. Rozważania nad przyszłością Europy*, PWN, Warszawa 2003.
- [21] Jakimowicz-Ostrowska I., *Etniczność i asymilacja po obu stronach Atlantyku*, „Rocznik Bezpieczeństwa Międzynarodowego”, 2007, s. 254–263.
- [22] Kłoskowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, PWN, Warszawa 2005.
- [23] Kymlicka W., *Multiculturalism and Minority rights: west and east*, ‘Journal on ethnopolitics and minority issues in Europe’, issue 4/2002, www.ecmi.de.
- [24] Manent P., *Racja narodów. Refleksje na temat demokracji w Europie*, wyd. SP, Elbląg 2008.
- [25] Misiak W., *Tożsamość a przyszłość państw narodowych*, [w:] *Tożsamość bez granic. Współczesne wyzwania*, red. E. Budakowska, Warszawa 2005.
- [26] *Naród, kultura i państwo w procesach globalizacji*, red. J. Rokicki, M. Banaś, Kraków 2004.
- [27] Nowicka E., *Etniczność na sprzedaż i/lub etniczność domowa*, [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce w świetle Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku*, red. L. Adamczuk, S. Łodziński, Warszawa 2006.
- [28] *Państwo w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych*, red. M. Sulek, J. Symonides, wyd. UW, Warszawa 2009.
- [29] Pieters J. N., *Ethnicities and global multiculturalism. Pants for an octopus*, SAGE, USA 2007.
- [30] Polkowska-Kujawa J., *Perspektywy państwa narodowego w kontekście integracji europejskiej i globalizacji*, [w:] *Współczesna Europa w procesie zmian*, red. J. Polkowska-Kujawa, Difin, Warszawa 2006.
- [31] Sozański J., *Ochrona mniejszości w systemie uniwersalnym, europejskim i wspólnotowym*, Scholar, Warszawa 2002.
- [32] Wnuk-Lipiński E., *Świat międzyepoki. Globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, Znak, Kraków 2004.
- [33] Żelazny W., *Etniczność. Ład — konflikt — sprawiedliwość*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2006.
- [34] Żołędowski C., *Białorusini i Litwini w Polsce, Polacy na Białorusi i Litwie. Uwarunkowania współczesnych stosunków między większością i mniejszościami narodowymi*, Aspra, Warszawa 2003.

## **IMPORTANCE OF NATIONAL STATE IN POST-MODERN EUROPEAN REALITY**

### **ABSTRACT**

The current intensive processes of global integration are resulting in new conditions for nation states and at the same time changing their European identity. This article discusses changing context of understanding relations between national and European identity. The author prefaces her discussion of the foundations on which a system of the national relations in Europe may be built. Globalization frequently causes discontinuity in ones identity. The author is looking for the answer if the nationalism is the reaction on all the processes connected with the multicultural integration. The new conditions result in a new understanding of nations such as individuality, community and nationalism. The united Europe should be considered as a form of new collective identity within which the multicultural integration would be enabled.

Keywords:

state, national identification, nation, nationalism, multiculturalism.

Recenzent dr hab. Jerzy Kojkoł, prof. AMW